

GŁOS

ZIEMI
BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha № 3, telefon № 10-06 i 2-73

Nr. 53 (124)

Polska racja stanu

Białystok 6 marca 1931.

Pertraktacje o umowę gospodarczą z Niemcami trwały lat pięć. Podpisano ją obecnie w Warszawie rok temu to jest dnia 17 marca 1930 roku. Podpisał ją pan Twardowski z naszej strony a śp. Ulrich Rauscher, poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie ze strony niemieckiej. Niemcy dotychczas jej nie ratyfikowali. My nie mogliśmy się wogóle nad tem zastanawiać, bośmy do niedawna nie mieli Sejmu, zdolnego do pracy. Obecnie Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu przyjęła — jak wiadomo — ogromną większością (bo tylko przy ośmiu głosach przeciwników, które oddał „Klub Narodowy” i Stronnictwo Chłopskie”) wniosek o ratyfikację traktatu handlowego z Niemcami.

Opozycja oponuje, bo gdyby nie oponowała, nie byłaby opozycją. Oponuje dla zasady, za przyczyną nia i dla „dobrego tonu”. Argumentacja jej wcale nie ciekawa. Klub Narodowy lęka się ni mniej ni więcej, tylko tego, że po wejściu w życie traktatu, były zabór pruski zostanie momentalnie z powrotem zniesiony. Opiera tę obawę na jednym z punktów traktatu, przyznającym nie którym kategorjom obywateli nie mieckich prawa zamieszkiwania w Polsce. Ale w takim razie Niemcy zmieniliby napewno nie tylko Polskę, ale i cały świat. Bo traktatów podobnych, zawierających taką samą klauzulę osiedleńczą, pozawierały Niemcy całe mnóstwo.

Dość dziwne stanowisko zajęło Stronnictwo Chłopskie. W poprzednim Sejmie przedstawił tego stronnictwa, poseł Dąbski bardzo gwałtownie domagał się jak najszybszego sfinalizowania porozumienia polsko - niemieckiego. Obecnie inny przedstawiciel tego samego stronnictwa, poseł Wyżykowski w sposób równie gwałtowny protestował przeciw ratyfikacji.

Znamiennem było głosowanie nad ratyfikacją z tego powodu, że „konfederacja dusz” obozu opozycyjnego poraż pierwszy złamała solidarność. Posłowie „Związku Socjalistów Polskich” przeciw ratyfikacji nie głosowali. Czy uczynili to jak sądzą niektórzy — pod wpływem drugiej międzynarodówki, czy pod wpływem rachuby gospodarczej, to już rzecz drugorzędnej wagi.

Przerzucić się na chwilę na stronę niemiecką. Podobnie, jak u nas endecja i niektórzy jej sojusznicy, tak tam agituja przeciw traktatowi handlowemu wszechniemcy, co nasi wszechpolacy. Obie te bratnie partie nie chcą z zasady pokojowych stosunków między Polską a Niemcami, widząc w sąsiedzie wiekiutego na śmierć i życie wroga, którego nie można i niewolno inaczej traktować.

W Wielkopolsce rozpętano od szeregu miesięcy niebywałą agitację przeciw traktatowi, strasząc opinię głównie zalewem byłego zaboru pruskiego, przez setki tysięcy Niemców, którzy rzekomo nagle odczuwają tak wielką tęsknotę do Polski i chętkę do powrotu do niej.

Argumentów opozycji poważnie tedy traktować nie można. Ratyfikacja jest konieczna i to z licznych powodów.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że Polska ponosi w tym traktacie pewne ofiary. Umowa sama jest przecież dziełem kompromisu, w którym obie strony muszą iść na ustępstwa.

Przyznany nam kontyngent węgla w wysokości 320.000 tonn, zwiększone możliwości wywozu drzewa, żelaza i nafty, obniżka cel bojowych

Budżet Państwa w Senacie nie znajduje sprzeciwu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 5.III. Budżet Prezydenta Rzplitej referował senator Drucki-Lubecki (BBWR), zaznaczając, że rozpowszechnione jest u nas mniemanie, jakoby budżet Prezydenta Rzplitej był wyższy niż budżety prezydentów innych państw. Mniemanie to jest zupełnie nieuzasadnione, jeśli się zważy, że u nas w budżecie Prezydenta figurują pozycje, których nie zawierają budżety prezydentów innych państw. Osobiste uposażenie Prezydenta wynosi 300.000 zł. czyli mniej niż gdzieindziej. Referent wspominał również o kosztach utrzymania gmachów reprezentacyjnych, które wkrótce znacznie się zmniejszą, bo zbliża się już czas ukończenia restauracji Wawelu. Budżet Prezydenta jest niezmiernie skromny, a na żądanie Pana Prezydenta poczynione zostały w nim jeszcze znaczne oszczędności. Referent wniósł o

przyjęcie preliminarza budżetowego w brzmieniu sejmowym bez zmian.

Następnie senator Drucki-Lubecki przedstawił budżet Sejmu. Jest on również skromniejszy niż budżety parlamentów innych państw i wykazuje dalsze tendencje oszczędnościowe. Przechodząc do sprawy niżki djet poselskich, referent podkreśla, że chociaż dla posłów jest to uciążliwe, ale przykład ten wywołał dobre wrażenie w kraju, zwłaszcza wśród właścicieli, którzy uważają posłów i senatorów za gospodarzy finansowych i budżetowych.

Łączenie sprawy niżki djet ze niżką uposażeń wysokich urzędników jest niesłuszna, gdyż dysproporcja między djetami u nas i zagranicą jest minimalna, wówczas gdy dysproporcja płac pomiędzy wyższymi urzędnikami u nas, a zagranicą jest znaczna. Referent,

wniósł o uchwalenie preliminarza budżetowego w brzmieniu Sejmowym. Dalej senator Drucki-Lubecki referował budżet Senatu. Preliminarz ten jest jeszcze skromniejszy i żaden Senat na świecie nie ma tak małego budżetu. Projekt preliminarza na rok 1931 i 32 zawiera oszczędności w porównaniu z poprzednim budżetem.

W imieniu Komisji referent prosi o przyjęcie preliminarza bez zmian.

Z kolei senator Drucki-Lubecki zreferował budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a następnie budżet prezydium Rady Ministrów. Referent szerzej omówił działalność biura usprawnienia administracji, podnosząc, że uproszczenie toku administracji i co za tem idzie zmniejszenie etatów jest właściwszą drogą do uzyskania oszczędności, aniżeli zmniejszenie o 15% pborów urzędniczych. Re-

ferent podkreślił, że mimo ciężkie warunki bytu i pracy naszych urzędników poziom ich jest wysoki.

Co się tyczy Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest to instytucja nadzwyczaj popularna, co ma jednak ujemne strony, gdyż zalewają ją podaniami i skargami. Główna ilość skarg dotyczy spraw skarbowych. Komisja senacka, jak i przy poprzednich budżetach, nie proponuje żadnych zmian i referent prosi o przyjęcie tej części budżetu bez żadnych zmian.

Budżety zreferowane przez senatora Druckiego-Lubeckiego nie wywołały żadnej dyskusji.

Ze świata

„Zdrada Mienszewików”.

MOSKWA. W Moskwie rozpoczął się proces przeciwko 14 mienszewikom oskarżonym o zdradę. Akt oskarżenia obejmuje 1000 stron pisma maszynowego i zarzuca mienszewikom tworzenie tajnych związków, mających na celu obalenie ustroju komunistycznego w Rosji.

Prawe za darmo

ROTTERDAM. Pewna firma handlowa zakupiła większy transport żyta sowieckiego, po zł. 1.50 za pud.

Skutki kryzysu w Niemczech

HALLE. W Saksonji i Turyngji z dniem 1 marca wprowadzono 5-dniowy tydzień pracy.

Rewelacyjne oświadczenia

PARYŻ. Prasa francuska podaje rewelacyjne wywnieszenia znanych konstruktorów lotniczych, którzy stwierdzają, iż niemiecka flota powietrzna jest tak potężna, iż w ciągu 24 godzin, w razie wybuchu wojny, 500 aeroplanów może się znaleźć nad Paryżem i pogrążyć miasto w gruzach.

Arabowie przeciwko Żydom

LONDYN. Polityka rządu angielskiego w Palestynie, wywołała wrzenie wśród ludności arabskiej. Doszło do tego, że egzekutywa arabska oświadczyła, iż wystąpi z ostrym bojkotem Żydów — bojkotem który nie będzie przebiegał w środkach.

Wampir z Dusseldorfu na widowni

Proces przeciwko słynnemu mordercy kobiet w Dusseldorfe Piotrowi Kuterowi, rozpoczął się w połowie kwietnia. Na proces ten zapowiedział swój przyjazd 150 przedstawicieli prasy zagranicznej.

Z całej Polski

Sensacyjna porażka mistrza szachowego

TARNÓW. Mistrz gry szachowej Rubinstejn rozegrał w Tarnowie 23 partij szachowych w czasie których 1 przegrał. Zwycięstwo odnieśli dwaj uczniowie drugiej klasy gimnazjalnej Fridman i Zleński, którzy wspólnie grali.

Mistrz narciarstwa

SLONIM. W zawodach o mistrzostwo armii narciarstwa pierwsze miejsce zajął zespół I Dywizji Piechoty Legionów.

Raid do Estonii

WILNO. 5.III. (PAT.) Samoloty biuracze udział w raidzie Warszawa-Tallin wystartują z Wilna w dalszą drogę do Rygi w piątek dnia 6 b. m. w godzinach popołudniowych. Projektowany na dziś odlot został odłożony ze względu na złe warunki atmosferyczne, oraz na okoliczność, że w Tallinie uczestnicy raidu oczekiwani są dopiero w sobotę.

Fałszywa kurtuazja sowieckich dyplomatów

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 5. III. Rząd polski otrzymał dzisiaj od Rządu sowieckiego odpowiedź, na notę polską. W nocie tej rząd sowiecki stwierdza, że aresztowany w gmachu poselstwa polskiego w Moskwie włamywacz na zwiskiem Pietrow jest złodziejem

zawodowym dobrze znanym policji sowieckiej i już siedmiokrotnie karany. Pietrow znajduje się według zapewnień rządu sowieckiego w więzieniu i śledztwo przeciwko niemu toczy się w trybie, przyspieszonym, tak, iż jest nadzieja, że w ciągu 2-ch

tygodni odbędzie się proces. Jednocześnie rząd sowiecki zawiadamia, że poselstwo polskie w Moskwie może być informowane o przebiegu śledztwa i może dla swoich urzędników otrzymać bilety wstępu na rozprawę.

Kapitulacja Angli wobec żądań Hindusów

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 5. III. Toczące się od kilkunastu dni bezpośrednie rozmowy Gandhiego z lordem Irwinem, wicekrólem Indji, doprowadziły wreszcie do uzyskania porozumienia. Wicekról Indji oraz sir George Schuster, minister skarbu w Indjach, uznali słuszność postulatów Gandhiego domagającego się uwolnienia ludności z ciężarów angielskiego monopolu solnego. Rozstrzygnięcie przyznaje mieszkańcom nadbrzeżnym prawo dobywania soli z wody morskiej.

Przetłamanie nieprzejednanego dotąd w tej sprawie stanowiska angiel-

skiego, jest pierwszą zdobyczą, jaką przyniósł ów słynny „pochód po sól”. Wszyscy uwięzieni uczestnicy zeszłego rocznego pochodu Gandhiego mają być uwolnieni, a dzień, w którym dobywanie soli zostanie uznane za prawne, będzie połączone z świętem uwolnionych więźniów i pierwszego zwycięstwa nad Anglią.

Rząd angielski uczynił ustępstwa licząc się z tem, że zapowiedziane na dni najbliższe uroczyste poświęcenie olbrzymich budynków rządowych w News Delhi, mogłoby się stać, w razie dalszego trwania wrzenia, powo-

dem nowych, krwawych starć.

Rezygnując częściowo z korzyści monopolu solnego, rząd angielski właściwie uznał tem samym swoją całkowitą bezsilność w walce z Gandhim. Olbrzymie straty, jakie przynosi powszechny bojkot angielskich towarów w Indjach, jest niezawodnie jedną z najpoważniejszych przyczyn ustępstw, które zostały poczynione na konferencji „Okrągłego Stołu” i podczas ostatnich, dramatycznych rozmów „boszego proroka” z wicekrólem Indji.

Zarzewie buntu na Ukrainie Sowieckiej

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 5.III. Dziś do Warszawy nadeszła sensacyjna wiadomość o wielkich aresztowaniach, dokonanych przez G.P.U. na Ukrainie sowieckiej.

Według wiadomości tych G.P.U. wpaść miało na ślady spisku, zorganizowanego na wielką skalę w ukraińskich kręgach politycznych. Spiskowcy posiadali zakonsprowane organizacje w pułkach ukraińskich, oraz w sowieckich szkołach

wojskowych i zamierzali wnieść bunt wojskowy na Ukrainie sowieckiej i ogłosić dyktaturę wojenną.

W związku z wykryciem spisku dokonano licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej, a zwłaszcza wśród emigrantów ukraińskich pochodzących z Małopolski Wschodniej. Pomiedzy aresztowanymi znajduje się również były dowód-

ca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blüher oraz były generał armji ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej, wstawiony bojami z wojskami polskimi, Hryc Kossak. Zarówno Blücher, jak i Kossak, przewiezieni zostali do Moskwy i osadzeni w tak zwanym więzieniu wewnętrznym G. P. U., gdzie zwykle osadzają skazanych na śmierć. Ponadto aresztowano znakomitego uczonego ukraińskiego, profesora dr. Wołodyńskiego, pochodzącego z Lwowa oraz około 30 studentów ukraińskich, także emigrantów ze Lwowa. Ogólna liczba aresztowanych, pochodzących z Mał. polski — Wschodniej wynosi ponad 100 osób.

Część aresztowanych deportowana została natychmiast do sowieckich obozów koncentracyjnych na wyspach Solowieckich.

Według poufalek gen. Blücher, był przewidziany na wojskowego dyktatora Rosji i zamiarem jego było owdanie Kremlem.

na jaja żywo i jęczmień, — są to korzyści bezsprzeczne i niemałe. Jeżeli nie zdołamy nawet wyzyskać w zupełności przyznanego nam kontyngentu 200.000 świń, pozostanie realna korzyść dalsza: postanowienia tranzytowe umowy, odnoszące się do trzody chlewnej i bydła, które umożliwiają nam import rolniczy do Francji i Belgji.

Ale rzecz najważniejsza. Sprawy nie można traktować tylko i wyłącznie jako zagadnienia gospodarcze natury. Ma ona swój wybitny walor w skali międzynarodowej. Rząd

polski, przedkładając umowę do ratyfikacji, dowiódł raz jeszcze, jak konsekwentnie dąży do rozbudowy międzynarodowej gospodarki, współpracy i znormalizowania stosunków polsko-niemieckich. Ratyfikacja traktatu jest szczerem i mocnym oświadczeniem się za polityką pokojową. Polska daje Europie oczywisty dowód chęci utrwalenia stosunków gospodarczych i politycznych.

Ratyfikacja jest dyktowana nie tylko względami gospodarczymi, ale i względami polskiej racji stanu.

Druskieniki

Zapoczątkowanie nowej placówki kultury polskiej

Nie mieczem, nie zaborami, ale wyższością kultury polskiej zachodniej, nad kulturą wschodu, Polska za czasów Jagiellonów zdobyła sobie wpływ na bratnie narody, które weszły w skład Państwa Polskiego po unji Horodełskiej.

Dzięki kulturalnej przewadze Polska utrwaliła swój wpływ na Ziemiach Wschodnich. Na platformie kultury naród polski ułożył sobie zgodne współzycie z sąsiednią Litwą i Rusią. Wskrzyszona Rzeczpospolita Polska poszła po linii dawnych tradycji Jagiellońskich i dąży w dalszym ciągu do zgodnego współzycia z tymi wszystkimi, którym historia kazala zamieszkać pod wspólnym z nami dachem. Jeśli Polska chce wywierać wpływ na narodowości niepolskie, to tylko swoją kulturą.

Miasta kresowe Polski, jak Wilno, Grodno, spełniają w dalszym ciągu rolę pochodni, rzucających szerokie kręgi światła i wiedzy.

Wyrazem należytego spełnienia tej roli i dążności do podniesienia kultury polskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej na wysoki poziom, jest zorganizowanie w ostatnich dniach Komitetu Budowy Gimnazjum w Druskienikach. Nie ulega wątpliwości, że nowopowstały Komitet swój piękny zamiar realizuje i przysporzy Polsce jeszcze jedną strażnicę wiedzy i kultury na granicy z tym narodem, który przez tyle wieków z narodem polskim współżył, a który przez zaciętrawienie swoich

współczesnych przywódców i odpowiedzialnych polityków kroczy na manowce. Powstanie nowej placówki oświatowej w Druskienikach będzie niewątpliwie jeszcze jednym dowodem, iż Polska swój byt chce utrwalić przy pomocy najwyższych wartości, t. j. wiedzy. W skład Komitetu Budowy

Gimnazjum weszli: poseł z B. B. Perkowicz, ks. Wołajko, Aleksander Kaczorkiewicz, Stefan Jakimowicz, Antoni Erudziński, Marja Seltanowa, Marjan Szczerbiński i Janina Liczkowa. Do Komitetu postanowiono dokooptować przedstawicieli miejscowej ludności żydowskiej.

Pomoc dla cerkwi prawosławnej

Pan Wojewoda Białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski uzyskana z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego na dotacje cerkwi prawosławnej su-

me 6000 zł. podzielił jak następuje: na wykończenie rezydencji biskupa Aleksiego w Grodnie zł. 5000 i na remont chóru w cerkwi grodzieńskiej zł. 1000.

Augustów

Zimowe prace oddziałów P. W. i W. F.

Okres zimowy unieruchomił prace oddziałów P. W. i W. F. pod względem wyszkoleniowym, nie zahamował jej jednak zupełnie. Poszczególne oddziały P. W. i W. F. i oddziały Związku Strze-

leckiego skierowały swoją pracę na zagadnienia oświatowe. Praca ta odbywa się w świetlicach których sieć na terenie powiatu wzdłuża coraz bardziej.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Zorganizowane i uruchomione przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet kursy gotowania cieszą się bardzo dużą frekwencją. Niezależnie od kursów gotowania, Zwią-

zek P.O.K. zorganizował cykl odczytów dla miejscowej inteligencji. Odczyty te wygłasza p. Lucja Mościcka.

Wysokie-Mazowieckie

Zorganizowanie Komitetu uczczenia

Imienia Marszałka Piłsudskiego

W dniu 24 lutego br. pod przewodnictwem Starosty Powiatowego p. Adama Demideckiego-Demidowicza odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych powiatu, na którym postanowiono jaknajuroczyściej uczcić nadchodzący dzień imienia Marszałka Pił-

sudskiego.

Na zebraniu tem wyłoniono specjalny komitet z p. Starostą na czele, który ma opracować szczegółowy program obchodu.

Nadużycia w Magistracie
Aresztowanie burmistrza miasta

Przeprowadzona przez specjalną komisję, wydelegowaną przez Starostę Powiatowego rewizja gospodarki Magistratu, ujawniła szereg nadużyć, skutkiem czego burmistrz miasta, p. Jan Skarżyński został usunięty z zajmowanego stanow-

iska, aresztowany i osadzony w więzieniu w Łomży.

Sprawę nadużyć, jakoby natury paszportowej przekazano Prokuratorze. Jednocześnie Starostwo wystąpiło z wnioskiem o rozwiązanie Rady Miejskiej.

Wszyscy frontem do morza

Tragedja miast w niedalekiej przyszłości

Wczorajszym numerze „Głosu Ziemi Białostockiej” w odcinku p. t. „Wizje niedalekiej wojny”, pisaliśmy o dwóch książkach nakreślających obraz przyszłości, a jak twierdzą autorzy, niedalekiej wojny. Dziś postaramy się w krótkich słowach zobrazować atak nieprzyjacielskich lotników na miasto nieprzygotowane do obrony przeciwlotniczej i gazowej. Ten krótki odcinek polecamy szczególnie rodzawce ojcom miast, którzy przy uchwalaniu subwencji dla LOPP, powodują się krótkowzrocznymi oszczędnościami.

Wojna rozpocznie się niespodzianie. To znaczy, że wrogowie będą przygotowywać się przy akompaniamencie not i konferencji pokojowych, aby w dogodnej chwili bez ultimatum i oficjalnego wypowiedzenia rozpocząć wojnę. Wogóle, wypowiedzanie wojny nie jest przyjęte — od r. 1700 do 1930 120 razy wybuchala wojna bez wypowiedzenia i tylko w 15 wypadkach uczyniono ten rycerski, ale praktycznie szkodliwy (dla napadającego) gest. W obecnych, praktycznych czasach wypowiedzanie wojny niema żadnego sensu, albowiem żadne państwo dla wypel-

nienia formalności nie zechce stracić tak poważnego atutu, który może zadecydować o losach wojny, jak niespodziany napad powietrzny.

Nie czekając więc zerwania stosunków dyplomatycznych, bardziej aktywna strona pewnej nocy rzuci na wroga eskadry samolotów bombowych. Przy dzisiejszych warunkach technicznych, napad może być dokonany na każde miasto, znajdujące się w odległości do 400 km, od lotnisk nieprzyjacielskich, przede wszystkim zaś na wielkie przemysłowe, kolejowe i administracyjne centra. Ponieważ żadna armja nie potrafi jeszcze manewrować masami samolotów — w napadzie będzie uczestniczyć nie więcej, niż 100 samolotów, podzielonych na 4—5 partyj, nadlatujących kolejno w 15—20 minut jedna za drugą. Ognie miasta będą dla nieprzyjaciela wskazówką kierunku lotu, a kilka wielkich reklam świetlnych, — do urządzenia których przyłoży rękę wszystko przewidujący sztab, pomogą im dokładnie określić miejsca, na które ma być rzucony śmiertelny bagaż.

Samoloty polecą bardzo wysoko i dopiero w punkcie wyznaczonym opuszczą się na śpiące

miasto; szum motorów usłyszą tylko kilka „zalaných”, wracających po „bibce” do domu i miarowo kroczących ulicami policjanci. Nim ktoś zdąży się zorientować o co chodzi — śmierć już będzie na ulicach. Nikt nie usłyszy, jak poczołga się ona ulicami, bo bomby gazowe pękają niemal bezdźwięcznie. Bezszumnie przenikną gazy przez zamknięte, ale nieuszczelnione okna i drzwi, dusząc i trując jednakowo, tak tych, którzy mieszkają w suterrenach, jak i mieszkańców wyższych pięter.

W ciągu kilku minut będą uruchomione wszystkie środki, przewidziane planem obrony przeciwgazowej: dzwony kościołów, syreny fabryk i gwizdki lokomotyw zbudują mieszkańców; telefonistki — przy pomocy alarmowych dzwonek — podniosą śpiących; elekrownia włączy światło i miasto, ku zwiększeniu grozy sytuacji, utonie w nieprzejranych ciemnościach, które powiększą się falami zasłony dymowej kryjącej miasto przed wrogiem; macki reflektorów zaczną błyskać po niebie, a działa przeciwlotnicze rozpoczną bezsensowne strzelanie do wroga, potęgając przerażenie mieszkańców; wojsko, strażacy i drużyny ratownicze dadzą dowód najwyższego bohater-

KAKI STRZELECKI

Kompanja strzelecka w Bargłowie

W pobliżu granicy niemieckiej leży nie duża, ale ruchliwa miejscina Bargłów. Dzięki inicjatywie mieszkańców powstał tu Zw. Strzelecki. Mimo napotykał w pracy, Strzelec kroczył naprzód, organizując oddziały w Sallistowce i Rutkach Starych, a jednocześnie budując u siebie boisko sportowe i zakładając świetlicę. Na stole świetlicowym znajduje się 4-o lampowe radio i dzienniki, gry sportowe i rozrywkowe i wszelki sprzęt potrzebny do ćwiczeń. Oprócz tego zakłada Koło teatralne, które wystawia wiele sztuk cieszących się wielkim powodzeniem. Ćwiczenia prowadzi Instruktor Jan Gołębicki, który też wiele przyczynił się do organizowania oddziałów poza granicami Bargłowa.

Rozwój oświaty i wychowania, należy przypisać przeważnie tutaj-

szemu nauczycielstwu szkoły powszechnej, oraz p. staroście augustowskiemu K. Siwikowi. Wynikiem wysiłków powstały Oddziały w Reszkach, Łabędniku, Popowie, Pomianach, Rutkach Nowych, Kamionce Nowej i Starej, Żłobkach, Nowinach, Bargłowie Dwornym i Brzeźowce.

Organizuje się Kompanja Zw. Strzeleckiego z siedzibą w Bargłowie, liczy ona 16 związków i przeszło 300 członków. We wszystkich jej oddziałach prace idzie naprzód, ponieważ już każdy związek ma własną świetlicę i Kola teatralne.

Dużo pomagało w pracy Związku, tutejsze społeczeństwo, które wie, że praca nie pójdzie na marne, bo my Strzelcy, nie zawiedziemy w nadziejach, w nas składanych i spełnimy testament pozostawiony nam przez naszych założycieli strzelców — legionistów

Ruchliwy oddział

Ostatnie posiedzenie Zarządu Związku Strzeleckiego w Tykocinie wykazało niezwykłą żywotność organizacji. Po długiej, drobiazgowej dyskusji Zarząd Strzelca ustalił wytyczne prace na okres roczny, powołując do życia szereg sekcji, jak: wychowania obywatelskiego,

sceniczną, artystyczną, wychowania fizycznego, i t. d.

By uchwały nie zostały papierowem, zobowiązano przewodniczących sekcji do składania sprawozdań z pracy na miesięcznych posiedzeniach Zarządu.

Bielsk-Podlaski

Zjazd Powiatowy B. B. W. z R.

W dniu 1 marca w Bielsku-Podlaskim odbył się zjazd powiatowy delegatów gminnych kół BBWR. przy udziale przeszło 70 delegatów. Na zjazd przybył poseł Borecki, który zaznajomił zebranych z sytuacją polityczną Polski na terenie międzynarodowym oraz

z układem sił politycznych w parlamencie. Po referacie posła Boreckiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos poszczególni delegaci. Po dyskusji i licznych zapytaniach poseł Borecki udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Przygotowania do Imienin Wodza Narodu

W związku ze zbliżającym się dniem Imienin Marszałka Piłsudskiego z łona organizacji społecznych powstał Powiatowy Komitet organizacyjny, którego zadaniem będzie zorganizowanie komitetów w gminach i miasteczkach powia-

tu bielskiego celem uczczenia dnia Imienin Wodza Narodu. Pierwsze walne zebranie Komitetu odbyło się dnia 4 b. m. Na zebraniu tem ustalono ścisły program uroczystości.

Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”

W dniu 1 bm. Powiatowy Komitet zbiórki na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” urządził zbiórkę uliczną. W związku z tą akcją bezpośrednio po nabożeństwie przed Kościołem parafjalnym p. Józef Bielicki, Powiatowy Komi-

sarz Ziemi wygłosił przemówienie, w którym zaznajomił zebranych słuchaczy z groźbą zakusów niemieckich na odwieczne ziemie polskie, podkreślając, iż społeczeństwo polskie nie powinno szczędzić pieniędzy na obronę własnego kraju.

stwa idąc w śmiertelność mgle, aby ratować zatraty, lub nieprzytomnych ze strachu mieszkańców. Tymczasem tłum duszący się od gazów, ochrypnięty od krzyku, osłepiony strachem — będzie uciekał z miasta, jak oszalały, niosąc panikę na te przedmieścia, które dotychczas były poza obrębem rozszalałej śmierci.

Taki paniczny strach opanował mieszkańców Odessy w 1918 roku w czasie wybuchu magazynów z pociskami, a stugębna fama rozniosła pogłoskę, że gazy płyną w stronę miasta, wówczas tysięczny przerażony do najwyższego stopnia tłum rzucił się w stronę morza, sądząc niewiedząco o jakich powodów, że morze uratuje od gazów; wtedy nieprzytomne ze strachu niewiasty porzucały w domu niemowląt i biegły ulicami, trzymając w ręku klatkę z ptaszkiem lub przyciskając do piersi poduszkę czy też jakl inny grat; mężczyźni dawali dorożkarzom setki rubli, aby jaknajprędzej wyjechać z niebezpiecznego rejonu.

Takie przerażenie, tylko w większych rozmiarach — spotęgowane ciemnością nocy — ogarnie miasto, któremu los zgotuje niespodziankę napadu powietrznego. Dziesiątki tysięcy ludzi rzuci się na dworce i będą uciekać na dachach pociągów i całymi setkami będą ginąć pod kołami w mo-

stwie, gdy byli już pewni ratunku. Tysiące samochodów popędzą ulicami miasta i ludzie będą mordować się wzajemnie, aby owinąć samochodem. Obłęd ogarnie mieszkańców, gdy ostatnie samoloty dla zwiększenia wrażenia rzuca bomby ekrazytowe, przy wybuchach których obrzymie gmachy będą padać jak domki z kart..

A gdy wstanie nad miastem poranek — straszny będzie wygląd miasta.

Opustoszałe ulice z żywych a zasłane tysiącami trupów — ofiar gazów i paniki. Rainy najpiękniejszych kościołów i gmachów, zasnuć dymem od pożarów będą mrozić serca tych, co pozostaną po strasnym kataklizmie. Wojskowe oddziały chemiczne przystąpią do odkażania zagazowanych rejonów; władze będą starać się zabezpieczyć ludność od głodu i nędzy i uspokoić umysły, ale życie w mieście zamrze, bo ucieknie z niego moc urzędników, robotników, kupców i t. d. Do wieczora miasto uspokoi się, ludzie wrócą do swoich, porzuconych mieszkań, lecz nikt nie będzie spać — w nieprzejranych ciemnościach nocy setki tysięcy serc będą trwożnie bić, a tysiące uszu będą nasłuchiwać czy nie leca nowe następny nieprzyjacielskich samolotów.

Białystok

Z Magistratu

Projektowana na wczoraj konferencja w Urzędzie Wojewódzkim w sprawie komunikacji autobusowej—nie doszła do skutku w całej rozciągłości, a to z powodu odbywającej się jednocześnie konferencji na temat walki z bezrobociem.

Delegaci Magistratu, p. p. wiceprezydent Ziemiński i ławnik Tryburski, przedstawili naczelnikowi Wydz. Samorz. p. Kaczyńskiemu, w ogólnych zarysach sprawę organizacji komunikacji w mieście, poczem postanowiono, iż Magistrat w najbliższych dniach przedłoży Województwu odrębny memoriał.

Z Miejskiego Uniwersytetu Państwowego.

Wykład dyr. Bohdana Pawłowicza na temat „Pionierzy polskiej kolonizacji w Peru” poruszył tak ważną sprawę tworzenia polskich ośrodków kolonizacyjnych. Wygłoszony żywo i w bardzo interesujący sposób, uroczalony był własnymi zdjęciami prelegenta, który osobiście odwiedził tereny kolonizacyjne i naczynie przylądki się niesłychanie ciężkim warunkom pracy naszych rodaków na obczyźnie.

Temat podobny porusza Dyr. Pawłowicz w parzo interesującej książce „Pionierzy”, której jest autorem.

Dziś dn. 6. b. m. wykład I od g. 7-ej—8-ej z cyklu krajoznawstwa polskiego, poświęcony Mazowszu (z przezrocami). Wykład drugi „Legjony polskie w walce o wolność—okres napoleoński” (z przezrocami).

„Wieczór Trzech Króli”

Na skutek starań Rodziny Polijnej w Białymstoku Teatr Obyczajowy odegra w dniu 12 marca b. r. w teatrze „Palace” sztukę p. t. „Wieczór Trzech Króli” Szekspira.

Zarówno sama sztuka, jako też instytucja, która tę imprezę urządza, zasługują ze wszechmiar na to, aby jaknajszersze rzesze białostockiej publiczności na dzień 12 b. m. do teatru przybyły.

Dalszy objaw ruszu w przemyśle

W dniu 2 b. m. podjęta została praca w wykończalni fabryki sukna p. f. Sokół i Zylinderfenig” w Białymstoku.

Liczba bezrobotnych w mieście została zmniejszona o 125 osób.

Schwywany handlarz przemysłu

Za nieuczciwy handel powędrował do Sądu

W powiecie bielskim od dłuższego czasu grasował nieznany handlarz sacharyny, przemycanej z Niemiec, aż dopiero ludność, poznawszy się na bezwartościowości sprzedawanego jej surrogatu, wskazała władzom bezpieczeństwa pomyslowego komiwojagera, którym okazał się Wincenty Kupiec, mieszkaniec wsi Hornowo, w gminie Katy.

Zatrzymany przez policję ów handlarz posiadał przy sobie 89 paczek z niemiecką trucizną. Odpowiadać będzie za uprawianie przemysłu i przekroczenie przepisów skarbowych.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wonnycze, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4—8 w.
W niedziele i święta od 10—11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49
97—12

**Popieraacie „Głos
Ziemi Białostockiej”**

Rada Miejska przyjęła powfórnnie wysokie opłaty, meldunkowe

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, przeznaczonym według porządku dziennego na obrady nad budżetem, pierwsze godziny posiedzenia upłynęły nad debatami w sprawie nagłego walu, dotyczącego reasumpcji poprzedniej uchwały o wysokości opłat, wyznaczonych przez Magistrat za nowe książki meldunkowe i druki rejestracyjne. Po zreferowaniu przez radnego Lifazyca wniosku Komisji finansowo-budżetowej, który to wniosek był już poprzednią uchwałą przyjętą, nad sprawą tą rozgorzała gorąca dyskusja, która w pewnych momentach przybierała zgola niepoważny charakter.

Panowie radni przerywali sobie nawzajem w przemówieniach, czasami zupełnie „parlamentarnymi” zwrotami. Zabierali głos p. p. Henderler, Garc, Flomenbaum, Edelsztajn, Waks i Inni. Wreszcie Rada większością jednego głosu przyjęła wniosek Komisji, według którego właściciele nieruchomości muszą ponieść dość wysokie opłaty za książki meldunkowe, co tak mocno zdenerwowało r. Henderlera, że przez dłuższy czas na saie obrad dochodziły odgłosy gniewnych jego rozmów w kuluarach.

Dalszy tok obrad, poświęconych już sprawom budżetowym cechował spokój, a nawet pewna

obojętność. Nieznacznie ożywienie wniósł swoim referatem z działu Opieki Społecznej r. Waks.

Podnoszoną przez niego sprawę odżywiania dzieci w Zakładach Opiekuńczych miejskich omawiamy na innym miejscu, tu zaznaczymy tylko, że tak referent, jak i przewodniczący stwierdzili, iż niektóre pomieszczenia opiekuńcze dla dzieci znajdują się w stanie kompletnej ruiny i posiadają zadawnioną wilgoć, co bezwzględnie wpływa bardzo ujemnie na zdrowie młodego pokolenia. Po zakończeniu drugiego czytania preliminarza posiedzenie zostało zamknięte.

Rząd i samorząd wspólnie radzą w ciągłej trosce o los bezrobotnych

W dniu wczorajszym w Wydziale Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem naczelnika tegoż Wydziału, p. Kamińskiego i przy współudziale naczelnika Wydz. Samorz. p. Kaczyńskiego, starosty grodzkiego p. J. Mieszkowskiego, radcy p. Olszewskiego, referenta p. Godziszka i delegatów Magistratu m. Białegostoku wiceprezydenta dr. Ziemińskiego, ławnika Tryburskiego i dr. Lewittę, odbyła się — przeszło dwugodzinna — konferencja w sprawie prowadzenia akcji zatrudnienia bezrobotnych i dalszej akcji żywnościowej.

Na konferencji tej omówiono sprawy rozrachunków Magistratu ze Starostwem, przychem uzgodniono, że z sumy 4.850 zł., wydatkowanej przez Magistrat z funduszu

na walkę z bezrobociem na wybudowanie pomieszczenia dla dozorczy w Domu Dziecka Tow. „Przystań”, Starostwo uzna za wydatek zgodny z przeznaczeniem funduszu, tylko sumę rzeczywistych kosztów robocizny, oraz zmniejszone pretensje Starostwa do Magistratu

z tytułu akcji na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych z 48.000 zł. do 25.000 zł.

Następnie uchwalono dalsze prowadzenie akcji dożywiania bezrobotnych i ustalono program prac przy których będą zatrudnieni bezrobotni pracownicy.

Przygoda lotników z raidu Polska-Estonja

W dniu wczorajszym mieszkańcy kraców miasta w okolicy ul. Piasta przeżyli niezwykle sensacyjną przygodę.

Mianowicie w godzinach południowych na polach podmiejskich wylądował z powodu braku benzyny samolot „R. XIV. Lublin”, biorący udział w raidzie awionetek polskich do Estonji. W samolocie

znajdowali się pilot Władysław Szulcowski i mechanik Stanisław Pogorzelski.

Ponieważ samolot nie uległ przy lądowaniu żadnym uszkodzeniom, przeto po zaopatrzeniu się w benzynę lotnicy ruszyli w dalszą drogę do Wilna.

Z działalności T-wa Eugenicznego w Białymstoku Wielki Zjazd eugeniczny w maju b.r.

W dniu 4 bm. w sali Magistratu odbyło się posiedzenie Zarządu Towarzystwa Eugenicznego w Białymstoku pod przewodnictwem prezesa Mieczysława Jureckiego, inspektora szkolnego, przy sekretarzu W. Zabłockim.

Przyjęto do wiadomości, że w wykonaniu ostatn. uchwały Zarządu Towarzystwo zakupiło z funduszu własnych lampę kwarcową za sumę 1.300 zł. i wypożyczyło ją Szkole Sanatorjum (szkola na wolnym powietrzu).

Następnie przyjęto sprawozdanie z działalności Sekcji Naukowo-Propagandowej, z którego wynika, że członkowie tej Sekcji, lekarze — prelegenci, dr. J. Walewski, dr. Tustanowski, dr. Wolańska, dr. Machniewicz i inni, periodycznie wygłaszali odczyty wśród najszerszych warstw

społeczeństwa na temat eugeniki i metod zwalczania chorób zakaźnych. Dla celów tych Tow. zakupiło przenośny aparat kinematograficzny i odpowiednie filmy naukowe.

Dla zapoznania miejscowych działaczy z działalnością Centrali Tow. Eugenicznego i najnowszymi prądami myśli eugenicznej zagranicą i w stolicy, Zarząd Oddziału Białostockiego w porozumieniu z Radą Naczelną Tow. projektuje zwolnienie w maju rb. Zjazdu delegatów, połączonego z urzędzeniem uroczystej Akademii. W zjeździe tym, prócz najwybitniejszych przedstawicieli Centrali, z profesor. uniwersytetów krajowych: Janiszewskim, Hilsrsfeldem, Władyczką, Szczodrowskim, i Wernicem na czele, wezmą udział miejscowi działacze na polu eugeni-

ki, przedstawiciele władz, nauki i zrzeszeń społecznych, oraz zaproszeni goście.

Program Zjazdu ustalony zostanie w najbliższej przyszłości przez specjalnie wybraną komisję.

Referaty i prelekcje wygłoszą: prof. Janiszewski z Krakowa — na temat „Co to jest eugenika”; dr. Wernic z Warszawy — „Ruch eugeniczny w Europie i w Ameryce”; prof. Hirsfeld — „Naukowe podstawy eugeniki”; prof. Władyczko z Wilna — „Alkohol a dziedziczność”.

W celu ostatecznego ustalenia terminu Zjazdu i skonkretyzowania programu, Zarząd delegował w dniu wczorajszym do Warszawy dr. J. Walewskiego dla porozumienia się w tej sprawie z Radą Naczelną.

Na marginesie obrad Rady Miejskiej Ile wynosi minimum utrzymania?

Radny Waks, referując na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej dział opieki społecznej w budżecie na rok przyszły, dał wyraz wielkiemu zdziwieniu, jak Magistrat może żywić pensjonariuszy swych przebywających w Miejskich Zakładach Opiekuńczych, preliminarzując na ten cel tylko 95 gr. dziennie na każde dziecko i 85 gr. na osobę w Domu Starców. Zdziwienie to potęguje fakt, że z ryczałtu tego robione są jeszcze pewne oszczędności.

Nie kwestjonując w zupełności słuszności tego zdziwienia i chętnie godząc się z życzeniem króla Henryka IV, który pragnął, aby każdy z jego poddanych miał codziennie ku rę na obiad, chcemy tylko na marginesie tego demonstracyjnego wypadu r. Waks'a zrobić małe obliczenie, interesujące szeroki ogół.

Weźmy pod uwagę mały przykład. Przeciętna rodzina pracownika w wieku lat 35-ciu składa się z żony i 3—4 dzieci, a często i będą-

cych na jego utrzymaniu rodziców własnych lub żony. Przyjmując za średnią ilość osób w rodzinie: 3 osoby starsze i troje dzieci, otrzymamy koszty ich żywienia — po obliczeniu według tabeli Magistratu — w sumie zł. 5-40.

A tymczasem robotnik miejski za trudnością przy robotach ulicznych, pobiera zaledwie 4 zł. dziennie i stawkę tę Rada Miejska uchwalała bez sprzeciwu radnego Waks'a. Stawka ta wynosi mniej, aniżeli koszt żywienia przeciętnej rodziny, a przecież robotnik ten ma jeszcze inne wydatki, które dla pensjonariuszy Zakładów Opiekuńczych nie są znane. Są to wydatki na mieszkanie, opał, światło, ubranie, naukę dzieci itd. itd. Czy uwzględniając wydatki te, nie jest on zmuszony przeznaczać stale z zarobku na wyżywienie rodziny swej o wiele mniej, aniżeli przewidują normy miejskie? Czy nie tak samo przedstawia się los przeciętne-

go urzędnika IX—XII kategorii, który pobierając od 220 do 300 zł. miesięcznie, musi z gaży tej wyżywić rodzinę i ponieść wszystkie wydatki, których rozmiar jest o wiele szerszy niż robotnika, jeżeli wziąć pod uwagę prócz konieczności zaspokojenia najprzywytowniejszych potrzeb, ponadto różne wymogi życia kulturalnego i społecznego.

Widzimy więc, że sprawa wyżywienia pensjonariuszy miejskich nie może się przedstawiać gorzej, niż 90 proc. całego świata pracy, a nawet winna ona stać znacznie lepiej, a to skutkiem prowadzenia w Zakładach tych masowej gospodarki i korzystania z całego szeregu ułatwień, z których rodzina prywatna nie korzysta.

Myślny więc i troszczmy się o podniesienie ogólnego dobrobytu, o rozwój warsztatów pracy i o inne cele, a nie zwracamy uwagi na demagogię niektórych rajców, którzy (arte pro arto) rajcuje dla samego rajcowania.

Hold młodzieży dla Ojca Chrześcijaństwa

W niedzielę ubiegłą w sali gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta odbył się uroczysta Akademia, zorganizowana staraniem szkolnych Sodalicy Marjańskich, celem uczczenia dziękującej rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI. Przed sceną umieszczono portret Papieża wśród zieleni i kwiatów.

Sala była wypełniona przez młodzież szkół średnich i zawodowych. W pierwszych rzędach krzesła zasiadli zaproszeni goście i nauczycielstwo.

Akademję zgał dyrektor gimnazjum ks. dr. St. Halko, podkreślając łączność Papieża z Polską. Następnie odczytano telegram do J. E. nuncjusza Marmagiego następującej treści: „Młodzież katolicka państwowych szkół średnich i zawodowych m. Białegostoku

licznie zebrana na uroczystej akademii dnia 1 marca z okazji dziękującej rocznicy koronacji Jego Świętobliwości Ojca Św. Piusa XI. składa na ręce Waszej Ekscelencji synowski hold widzialnej Głowie Kościoła Katolickiego oraz przyrzeka jej hasła i wskazania wcielać w życie swoim”.

Młodzież wzniosła okrzyk: Niech żyje Ojciec Św. Pius XI. Orkiestra Szkoły Rzem. odegrała hymn państwa.

Piękny i treściwy odczyt wygłosił student Uniw. Warsz. p. Wł. Deptuła na temat: „Idea przewodnie pontyfikatu Papieża Piusa XI”.

Program wokalny akademii, złożony ze śpiewów chóralnych Semin. Naucz. pod kierownictwem sodalisy Jurgielewicz, oraz zespołu smyczkowego Semin. Naucz. pod kierownictwem p. prof. Muszyńskiego i orkiestry szkoły Rzem. Przem. pod kierownictwem p. prof. Rejszla, był uroczalony i utrzymany na wysokim poziomie.

Piękne deklamacje wygłosili: uczennica Gimnazjum żeńskiego Podkowska i uczeń Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta Godlewski.

Uroczystość zakończono okrzykiem: „Niech żyje Polska” i odegraniem hymnu narodowego.

Z dnia i nocy,

Podrutek.

Na schodach domu № 6 przy ul. Nadrzeckiej znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 1 miesiąca, którego oddano do Ochronki miejskiej.

Pożary

W piekarni Małki Jaworowskiej, przy ul. Słonimskiej, wskutek zaprószenia ognia z pieca zapaliła się podłoga. Straty wynoszą około 1.000 zł.

— W dniu 1 b.m. w wsi Gredele, w gm. Dubiażyn, w pow. bielskim, na szkole Kadubowskiego Bazyla, mieszkańca tejże wsi, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spaliła się stodoła ze zbożem ogólnej wartości 3.500 zł.

W ucieczce przed koźmi

Kmita Leokadja, zam. przy Szosie Wschodniej 11, przechodząc w dniu 4 b.m. o godzinie 11, ulicą Pałacową, usiłowała uciec przed nadjeżdżającą furmanką, poszła gnęta się jednak i upadła, łapiąc prawą rękę. Po utrzymaniu pierwszej pomocy lekarskiej w szpitalu św. Rocha, Kmita powróciła do domu.

Kradzieże

— Na szkodę Swiderskiej Heleny, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 55, niezna mi sprawy dokonali kradzieży garderoby wart s 510 zł. za pomocą otwarcia zamka dopasowanym kluczem.

— W dniu 23 lutego r. b., na Posterunek Policji Lpsa, w pow. augustowskim wpłynęła załatowienie o kradzieży garderoby i mięsa wieprzowego: na szkodę mieszkańca wsi Kubcowo, gminy Kurjanka Sztukowskiemu Józefu. Strata poszkodowany ocenia na 354 zł. Sprawcami kradzieży okazali się bracia Rydewscy Antoni i Ignacy, mieszkańcy ws P. gorzelca, gminy Giby, powiatu suwalskiego.

Liść do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze złożeniem przemyśleń do Magistratu podaniem, w którym oświadczyłem gotowość oddania miastu znacznej części placu...

Uważam przede wszystkim za wskazane wyjaśnić, że ulica Nowy-Swiat poprzednio popularnie nazywana była „ulica Wajnracha”...

W czasie wojen w Ameryce gdy przewóz bawełny został utrudniony, ojciec mój pierwszy wprowadził krajową wełnę do przemysłu.

Ojciec mój ma zatem zasługi historyczne w dziele rozwoju przemysłu i handlu w Białymstoku.

O ile pp. młodzi ławnicy nie mogli o tem wszystkim wiedzieć i dlatego wnioske mój odrzucili, to starsi pp. radni, stali obywatel naszego miasta, nie powinni byli tak pobieżnie traktować tej sprawy.

Wskutek tej niesłusznej decyzji ulica Nowy-Swiat, położona w środku miasta, nadal pozostała krzywa i nieregulowana.

Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku.

Salomon Wajnrach

Białystok, 5 marca 1931 r.

Wieśćwo profesorów uniwersyteckich

Na uniwersytecie w Columbii podano egzaminowi z wiedzy ogólnej wszystkich profesorów, a następnie studentów. Rezultaty były zadziwiające, ponieważ wiele profesorów nie umiało odpowiadać na takie pytania...



Wojewódzkie Towarzystwo Opieki Społecznej

„PRYZYSTAŃ”

W dniach 7-go i 8-go marca 1931 r. urządza

w sali Kino-Teatru „PRYZYSTAŃ” Kilińskiego 2.

WIELKĄ REWJĘ

COŚ DLA WSZYSTKICH

przy łaskawym współdziałaniu Członków Tow. Miłośników Sztuki Ceny miejsc od 1,50 do 5 zł. Początek punktualnie o 8.30



Skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Wołkowysku, na imię Szymona Szymczyka, zam. w Michalokach, gm. Świaciszewo, pow. wołkowyskiego. Powyższe unieważnia się. 165-3

Radjo-program

PIĄTEK 6. III. 31 r.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35. „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych”. Komunikat Rady Narodowej Zjednoczenia Polaków...

SOBOTA 7. III. 31 r.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30. Przegląd wydawnictw periodycznych - prof. Henryk Mościcki. 15.50. Skrzynka pocztowa radiotechniczna - Kierownik Wydz. Prasy i Propagandy p. Wacław Frankel.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Sensacyjny lekarz

W jednym z amerykańskich czasopism polskich czytamy ogłoszenie następującej treści: „Dr. Calwell's syryp Persia jest przepiłem na wewnętrzność, napisanym przez sławnego lekarza - w którego rekordzie jest 3.500 urodzeń”

bez jednej śmierci dla dziecka lub matki, uważanym za niebывалый w historii amerykańskiej medycyny. W ostatnie jest to fakt niebывалый, nie tylko w historii medycyny amerykańskiej, ale i światowej.

Kino „PRYZYSTAŃ”

Początek w dni powszednie godz. 5, 7 i 9 w dni przedświąteczne i świąteczne godz. 4, 6, 8 i 10.

Od dnia 2 do 8 marca wspaniały film ilustrujący życie studenckie

STUDENT

ROD LA ROCQUE I JANETTE LOFF w rolach głównych oraz DODATEK NADPROGRAMOWY

„MODERN”

Początek: 6.30 Godz. od zł. 1.25 gt.

— Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

Król tenorów, JAN KIEPURA artysta wszechświatowej sławy

kuszająca BRYGIDA HELM w rewelacyjnym śpiewno-dźwiękowym filmie p. t.

NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO

APOLLO Dziś! od g. 6-30, 8-15, 10-20 od 1 zł.

Wstrząsający w swej grozie i prawdzie potężny i aktualny konflikt dziejów powojennego małżeństwa p. t.

PRAWO DO MIŁOŚCI

Jedna z cichych tragedii „ich troje”.

W rolach głównych EWELIN HOLT I IGO SYM

„POLONJA”

Początek koncertów: o g. 7, 8³⁰, 10¹⁵

NIEWOLNICA ZŁOTEJ SKAŁY

Dramat kobiety, która walczy o miłość i tron.

PRZEDRUK WZBRONIONY.

DASHIELL HAMMETT

Amerykańskie miasto zbrodni

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

— Dlaczego? Jeszcze się pyta: dlaczego? Francuski szurgot...

W drzwiach ukazała się wystraszona twarz sekretarza. — Precz! — ryknął stary.

Twarz znikła.

— Czy zazdrośna? — zapytałem pośpiesznie, nim zdążył wznowić swoje ryki. — Jeżeli pan nie będzie tak krzycał, może pana lepiej usłyszę. Od czasu jak piję drożdże, moja głuchota znacznie się zmniejszyła.

Wyrzucił się pięściami w uda i wysunął naprzód kwadratową brodę.

— Chociaż jestem stary i chory — zaczął z premedytacją — mam wielką ochotę włożyć z łóżka i kopnąć cię w odwrotną stronę medalu.

Udałem, że nie słyszę.

— z zazdrośna? — powtórzyłem.

— Tak — odrzucił normalnym głosem — i zazdrośna, i despotyczna, i zepsuta, i podejrzliwa, i chciwa, i podła, i niesumienna, i fałszywa, i samolubna, i nierządna — cholera!

— Czy miała powody do zazdrości?

— Mam nadzieję — odrzucił z gorczyzą. — Nie mogę znieść myśli, żeby mój syn miał jej być wierny. Chociaż prawdopodobnie był. On był zdolny do takich rzeczy.

— Ale nie domyśla się pan żadnego powodu z jej strony?

— Czy się nie domyślałam? — ryknął na całe gardło. — Czy ci nie powiedziałam...

— Owszem, ale to wszystko bzdurstwa bez znaczenia.

Stary odrzucił koldrę z nóg i zaczął wylazić z łóżka. Widocznie jednak zmienił zamiar, bo podniósł czerwoną twarz i wrzasnął:

— Stanley!

Drzwi otworzyły się, i wślizgnął się sekretarz. — Wyrzuć tego psiny! — rozkazał jego pan, wymachując: ku mnie piścią.

Sekretarz zrobił zwrot we wskazaną stronę. Potrząsnął głową i poradziłem:

— Sprowadź pan pomoc!

Zmarszczył brw. Byliśmy prawie w jednym wieku. On był chuchrowaty, prawie o głowę wyższy ode mnie, ale zato o pięćdziesiąt funtów lżejszy. I tylko pewna część moich stu dziewięćdziesięciu funtów składała się z mięsa. Sekretarz poruszył się niespokojnie i, obdarzwszy mnie uprzejmym uśmiechem, wyszedł.

— Chciałem panu powiedzieć jedną rzecz — zwróciłem się do starego. — Dziś rano zamierzałem pomówić z pańską synową, ale idąc do niej, spotkałem Maksa Thalara, dążącego w tę samą stronę, wobec czego odłożyłem wizytę na później. Widziałem, jak wchodził w bramę.

Elihu Willsson nakrzył się starannie koldrą, oparł głowę o poduszki, wznosił oczy do sufitu i rzekł:

— Hm-m-m, więc to tak?

— Co pan przez to rozumie?

— Ona go zabiła — wygłosił tonem zupełnej pewności. — To rozumiem

W hallu rozległy się kroki, dużo energiczniejsze od sekretarskich. Kiedy zbliżyły się do drzwi, zaczęłam zdanie:

— Użyłś pan swego syna jako narzędzia...

— Precz stąd! — ryknął stary na wchodziących, którzy się cofnęli. Zamknął drzwi! — Spojrzyj na mnie dźkim wzrokiem i zarzytał. — Do czego używałem mego syna?

— Za narzędzie pokonania trzech zbirów: Thalara, Yarda i Finlandczyka.

— Łżesz!

— Nie ja to mówię, a całe Personville.

— Łżarstwo! Odstąpię mu pisma. Robił, co sam chciał.

— Powinien pan to wytłumaczyć swoim towarzyszom zabawy, to panu uwierzą.

— Wszystko mi jedno, w co oni wierzą! Ja mówię ci, jak było.

— To i cóż z tego? Pański syn nie ożyje, dlatego, że został zabity przez omyłkę — jeżeli to wogóle prawda.

— Ta kobieta go zabiła.

— Może być.

— Do diabła z tobą i twojami może być! Zabiła!

— Może być. Ale trzeba będzie wejrzeć w tę sprawę także z politycznego punktu widzenia. Może mi pan będzie mógł powiedzieć...

— Mogę ci powiedzieć, że zabiła go ta francuska ścierka i że twoje głębsze domysły pachną durniem.

— Pomimo to trzeba będzie w nie wejrzeć — nalegałem. — Pan zna sytuację polityczną w Personville lepiej niż ktokolwiek inny. Zamordowany był pańskim synem. Obowiązek nakazuje panu...

— Obowiązek nakazuje mi — wrzasnął — powiedzieć ci, że jesteś bałwan i że n. lepiej będzie, jak się wyniesiesz do Frisco...

Wstałem i rzekłem cierpkie.

— Stoję w Wielkim Hotelu Zachodnim. O ile nie będzie pan miał do powiedzenia czego rozsądnego, proszę mi nie pozostać w spokoju.

Opuściłem sypialnię i zeszłam do schodach nadół. Sekretarz stał na najniższym stopniu z twarzą, ubraną w uprzejmy uśmiech.

— Piekielny awanturnik — sarknąłem.

— Nadzwyczajna żywotność — mruknął.

* * *

W redakcji Heralda poznałem sekretarkę zamordowanego. Była to drobna dziewczyna lat 19-20, o wielkich, brązowych oczach, jasnych brązowych włosach i ładnej, bladej twarzy. Imię jej było Lewis.

Zakomunikowała mi, że nic nie wiedziała o wezwaniu mnie do Personville.

C. d. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-3 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji, dzienny - 19-06 nocny - 2-73. Rękopisów, redakcja nie zwraca

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczonym do domów, lub przesyłką pocztową - 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem - 70 gr; w tekście 80 gr; za tekstem - 25 gr; kronika reklamaowa, kolumnaty - 1 zł. Za wiersz redakcyjny; drobne - 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca - 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy - 50 proc. zniżki. Treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5" amowy, za tekstem 10" lamowy. Administracja zastrzeżenie sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. Białystok ul. S. go Rocha 3

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski